

PODĄŻAĆ ZA JEGO GWIAZDĄ

“Gdzie jest nowo narodzony król żydowski?
Ujrzeliśmy bowiem jego gwiazdę
i przybyliśmy oddać mu pokłon”
(Mt 2, 2)

(Część piąta)
Prot. N. 00019/06



6 STYCZNIA 2006

Drodzy bracia i siostry,

Życie na peryferiach

1.1 Opisując swoje powołanie prorockie, Izajasz nie mówi o tych, którym się przeciwstawia, lecz o tych, którym współczuje: „Duch Pana Boga nade mną, bo Pan mnie namaścił.

Posłał mnie, by głosić dobrą nowinę ubogim, by opatrywać rany serc złamanych, by zapowiadać wyzwolenie jeńcom i więźniom swobodę” (Iz 61, 1). Prorok pochyla się ze współczuciem nad opuszczonymi przez swoich przywódców:

„Ponieważ hańba ich była zdwojona, poniżenie i zniewagi były ich udziałem, przeto w swej ziemi odziedziczą wszystko w dwójnasób i zażywać będą wiecznego szczęścia” (Iz 61, 7). Daje nadzieję tym, których nawet kapłani nie dotykają:

„Wy zaś będziecie nazywani kapłanami Pana, mienić was będą sługami Boga naszego” (Iz 61, 6).

W Ewangelii św. Łukasza (4, 17nn) Jezus używa słów Izajasza, by opisać swoje powołanie prorockie. Zaraz po swoim chrzcie otrzymanym z rąk Jana w Jordanie, Jezus idzie na pustynię, gdzie w sposób jednoznaczny i wyraźny odrzuca misję opierającą się na sprawowaniu władzy nad innymi. Rozpoczyna swoją publiczną działalność w Galilei, regionie opuszczonym przez przywódców politycznych, pośród ludzi pogar-

dzanych przez jerozolimskie elity religijne, ponieważ byli zmieszani z poganami. Wśród najbliższych współpracowników Jezusa znajdowali się rybacy, poborca podatkowy, zelota. Misja Jezusa skierowana była do ludzi żyjących na peryferiach społeczeństwa również w jego wymiarze religijnym:

- „Dlaczego jecie i pijecie z celnikami i grzesznikami?” (Łk 5, 30);
- „Gdyby On był prorokiem, wiedziałby, co za jedna i jaka jest ta kobieta, która się Go dotyka, że jest grzesznicą” (Łk 7, 39);
- „Kiedy urządzasz przyjęcie, zaproś ubogich, ułomnych, chromych i niewidomych” (Łk 14, 13).

Jezus przygarnia tych, których ówczesne instytucje religijne i polityczne pozostawiły samym sobie.

1.2 Na ludzi z peryferii - to znaczy z marginesu życia społecznego - szczególną uwagę zwróciła VII Rada Plenarna Zakonu. Bardzo często Rada ta zachęca nas do utożsamiania się z tymi, którzy żyją na marginesie społeczeństwa zorganizowanego (zob. Propozycje 6, 25, 30, 46, 48 i 49). W ten sposób Rada Plenarna przywołuje wezwanie V Rady Zakonu do utożsamienia się z ubogimi. Ale tak samo są ważni ludzie, którzy przebywają na peryferiach Kościoła, do których Kościół nie dociera poprzez swoje oficjalne instytucje. Na te osoby ze szczególną siłą wskazał ostatni synod biskupów. Instrumentum Laboris Synodu biskupów (Eucharystia: Źródło i szczyt życia i posłannictwa Kościoła) przytacza statystyki, które podkreślają konieczność głębszego przeżywania naszego powołania profetycznego, by zbliżyć się do ludzi przebywających na obrzeżach i peryferiach Kościoła:

- Procentowy udział katolików w populacji Afryki wynosi 16, 89% zaś Azji tylko 2,93%. Do większości Afrykańczyków



i mieszkańców Azji jeszcze nie dotarła Ewangelia zbawienia. Procentowo w Ameryce jest dużo katolików: 62, 42%. Jednak życie Kościoła napotyka wiele trudności z powodu niesprawiedliwości społecznej i sekt religijnych, które wykorzystują bardzo trudną sytuację materialną ludzi (n. 4).

- W najbogatszych społeczeństwach Ameryki Północnej, Europy zachodniej i Australii szybko rośnie procent ludzi, którzy nie identyfikują się z żadnym Kościołem, a uczestnictwo we Mszy św. w niektórych Kościołach lokalnych wynosi zaledwie 5%.

Kościół wywiera minimalny wpływ na znaczące sytuacje życia współczesnego świata. Zwróćmy uwagę na następujące obserwacje:

- „Idea globalizacji daje iluzję zjednoczenia rodzaju ludzkiego... Niestety globalizacja i postęp techniczny nie przyczyniły się do zaprowadzenia pokoju i większej sprawiedliwości;
- wiele regionów świata nadal będzie cierpiało na skutek przemocy, terroryzmu i wojen;
- wielu braci i wiele sióstr padnie ofiarą różnych chorób, takich jak np. AIDS, które rodzą rozpacz szerokich warstw społecznych, zwłaszcza w krajach ubogich;
- w latach 1999-2001 842 mln osób na całym świecie cierpiało na skutek niedożywienia, w tym 798 mln w krajach rozwijających się, a zwłaszcza w Afryce subsaharyjskiej, Azji i w regionie Oceanu Spokojnego” (tamże, n. 5).

Są to suche dane statystyczne, które trudno odczuć poprzez wydrukowany dokument, ale dają nam one obraz, którego ani Kościół ani Zakon nie może zignorować. Zatrzymajmy się na chwilę i pozwólmy, by te suche dane przyjęły realną postać w naszej wyobraźni. Zastanówmy się uważnie nad tą rzeczywistością, aby dokonała się w nas przemiana.

1.3 W pierwszych latach XIX wieku Zakon nasz - i ogólnie życie konsekrowane - wychodził z okresu kryzysu i zapaści spowodowanych przez Oświecenie i likwidację życia zakonnego w wielu częściach Europy. Ożywienie charakteryzowało się nową werwą i gorliwością misyjną, i nie ograniczało się tylko do pojedynczych misjonarzy, ale

zmobilizowało cały Kościół. Ta nowa energia ożywiła Kościół przez ponad sto lat, aż do połowy XX wieku. Gorliwość misyjna koncentrowała się na rozszerzaniu struktur Kościoła na całym świecie. Pośród instytutów zakonnych, to właśnie kongregacje życia apostołskiego wywarły wielki wpływ na ten okres. Aby uczestniczyć w pełni w tym wysiłku misyjnym Kościoła, Zakon kapucynów przyjął wiele cech kongregacji życia apostołskiego. Po raz pierwszy zaczęliśmy podejmować obowiązki instytucjonalne w Kościele. Zakon przyjął pierwszą swoją parafię w USA w pierwszej połowie XIX wieku, zaś pod jego konieciem przejmował już całe prefektury i wikariaty na mocy prawa *ius commissionis*. Wyniki tej działalności były naprawdę spektakularne. Zakon założył dziesiątki Kościołów lokalnych na całym świecie. Zapał misyjny przydał Zakonowi nowej żywotności, tak że z 4.000 członków jakich posiadał na początku roku 1800 urósł po stu pięćdziesięciu latach do prawie 15. 000.

1.4 Zapał misyjny ostatnich 150 lat sprawił, że nasz Zakon zyskał pewną rolę instytucjonalną w Kościele. Nowa ewangelizacja natomiast, zwrócona jest ku peryferiom Kościoła, do tych, do których Kościół instytucjonalny nie dociera. Nowa ewangelizacja daje nam impuls do odnowienia charyzmatycznych i profetycznych aspektów życia franciszkańskiego. VII RPZ głosi zasady, które definiują naszą małość w Kościele tak, że możemy „stopniowo realizować (to znaczy krok za krokiem) znaczące przesunięcie w kierunku peryferii..., gdzie pragniemy rozbić nasz namiot pośród dzisiejszych maluczkich, jak to swego czasu uczynił sam Jezus, a potem św. Franciszek i pierwsi Kapucyni” (3).

„Małe kroki... w kierunku peryferii” (VII RPZ, 3)

2.1 Rada Plenarna Zakonu zachęca nas do weryfikacji i redukcji naszych zadań instytucjonalnych w Kościele. „Nasz Zakon nie stara się dla swych członków o nominacje biskupie czy też inne zaszczytne miejsca w Kościele” (VII RPZ, 41). Od czasów św. Bonawentury papież powoływali naszych braci do służby Kościołowi jako biskupi. Ci bracia odpowiadali na wezwanie Ojca Świętego w duchu posłuszeństwa Kościołowi. Jednakże Zakon nie stara się o takie urzędy. Nie oznacza to brak szacunku dla urzędu bisku-



pa, ale przede wszystkim jest to znak, że nasza misja w Kościele jest zupełnie inna. W okresie bezpośrednio poprzedzającym Sobór Watykański II Zakon przejął pod swój zarząd niektóre prefektury i wikariaty. To związało go bezpośrednio z charyzmatem episkopalnym Kościoła. Dziś potrzeby Kościoła wzywają nas do ponownego przemyślenia tych zadań. Idąc po tej samej linii, VII Rada Plenarna zaleca nam, żeby „odpowiednio do okoliczności, przyjmować tylko na czas ograniczony odpowiedzialność za parafie, posługi w diecezji oraz inne zadania, które prowadzą do stabilności” (39). Ta sama propozycja mówi, by „przyjmować posługi ewangelizacyjne i duszpasterskie bardziej pod kątem współpracy z Kościołem diecezjalnym, unikając zawsze przejawów władzy i przywłaszczenia”. Zakon stara się zmniejszyć swoje zadania o charakterze instytucjonalnym, by móc w sposób bardziej wolny pełnić swoją rolę charyzmatyczną w Kościele i dla Kościoła. Zakon pragnie tej zmiany nie dlatego, że jest niechętny takim zadaniom, ale by lepiej zaspokoić potrzeby Kościoła. Dlatego, radząc zmniejszenie liczby parafii i innych tego rodzaju obowiązków w diecezji, propozycja dodaje wyważoną wskazówkę: „odpowiednio do okoliczności”. Naszym zadaniem jest budowanie Kościoła, a nie niszczenie go.

2.2 Dwie inne propozycje znów kierują nas w stronę ludzi będących na peryferiach Kościoła. Propozycja 38 zachęca nas byśmy „starali się być zawsze gotowi do służby Kościołowi lokalnemu i powszechnemu, działając w zgodzie z pasterzami”. Ta sama propozycja jednak stara się jasno ukierunkować gorliwość apostołską braci, zachęcając ich do podejmowania „trudnych zadań duszpasterskich oraz posług mniej cenionych w Kościele, takich, w których będziemy mogli lepiej okazać nasze współczucie i bycie braćmi, czy to będą parafie na peryferiach, czy kapelanie szpitalne, czy też opieka nad chorymi i ludźmi z marginesu, w sytuacjach starego i nowego ubóstwa”. Propozycja 37 dodaje dwie ważne wskazówki. Przede wszystkim podkreśla konieczność poszerzenia naszej wizji ewangelizacyjnej: „Poszczególne okręgi, w wyborze działalności i posług, powinny brać pod uwagę także te, które nie domagają się święceń kapłańskich”. Ci, którzy są na peryferiach Kościoła (zob. paragraf 1. 2) nie mają łączności z instytucjonalnymi strukturami Kościoła i często pozostają

poza jego oddziaływaniem sakramentalnym. Z tego względu Zakon powinien starać się nie tylko stwarzać przestrzeń dla szczególnego charyzmatu naszych braci zakonnych, ale także umożliwić w szerszym zakresie sprawowanie posług niesakramentalnych naszym braciom kapłanom. Ponadto propozycja stwierdza, że „misja naszego Zakonu powinna wyrażać braterski charakter naszego charyzmatu”. Wspólnota braterska - która jest żywą Ewangelią - stanowi istotny wymiar naszego wyjścia w kierunku tych, którzy są na peryferiach społeczeństwa. Zakon powinien formować braterskie wspólnoty ewangeliczne pośród tych, którzy żyją na marginesie, na peryferiach społeczeństwa.

2.3 Opierając się na Testamencie Sieneńskim, VII Rada Zakonu stwierdza: „Za istotny wyraz naszej małości uznajemy oparte na miłości i współodpowiedzialne posłuszeństwo Kościołowi i jego ministrom” (38). Jest to bardzo ważne w całym Kościele, ale szczególnie w Kościołach starych, gdzie struktury diecezjalne doświadczają trudności z powodu podeszłego wieku i niedostatecznej ilości duchowieństwa, duszpasterstwo pasuje raczej do innej epoki historycznej i gdzie szerzy się cynizm spowodowany różnymi skandalami. Gdy mówimy o grzechach, podziałach i słabościach innych, jesteśmy przekonani, że posiadamy dobry wgląd i właściwy osąd tych spraw, gdyż lepiej widzimy grzechy innych niż nasze własne. Jednakże tylko wtedy, gdy zaczniemy skupiać naszą uwagę na tym co jednoczy, znajdziemy Chrystusa, serce naszej wspólnoty. Powinniśmy zastosować tę zasadę do naszych Kościołów lokalnych. Szukajmy tego, co jest dobre, a znajdziemy. W Kościele lokalnym odkrywamy rzeczywistości, z którymi będziemy mogli współpracować. Nasze zadanie, by pójść w kierunku peryferii nie jest w opozycji do Kościoła lokalnego, ale stanowi wysiłek służenia temu Kościołowi jeszcze wierniej.

2.4 Mimo, że propozycja 40 mówi głównie o miejscach, gdzie chcemy przeszczepić Zakon i pomagać tworzyć Kościół lokalny, to daje też bardzo konkretne wskazania, które stosują się również do miejsc, gdzie pragniemy odbudować Zakon i zrewangelizować Kościół lokalny:

- unikać wszelkich oznak władzy oraz prestiżu społecznego w naszym sposobie życia,



- ewangelizowania i udzielania pomocy;
- unikać wszelkich form nierówności pomiędzy braćmi lokalnymi a misjonarzami z innych krajów, którzy mogliby liczyć na pomoc ekonomiczną z własnych krajów;
- pracować posługując się przede wszystkim metodami i środkami dostępnymi w danym miejscu;
- rozwijać różne projekty w imię całej kapucyńskiej wspólnoty, a nie z tytułu osobistego przez jakiegoś jednego brata;
- w odniesieniu do darów przekazanych na rzecz misji stosować kryteria ekonomii braterskiej wskazane już przez VI RPZ;
- dawajmy pierwszeństwo tym Kościołom lokalnym, które nie oczekują od nas ogromnych struktur duszpasterskich czy socjalnych, ale raczej franciszkańskiego świadectwa (VII RPZ, 40).

Rozbić nasz namiot pośród dzisiejszych maluczkich

3.1 Prorocka misja Jezusa dotyczyła przede wszystkim tych, których chciał On przygarnąć. Rada Zakonu pobudza nas i wzywa do szukania i objęcia naszą troską duszpasterską tych, do których Kościół instytucjonalny nie jest w stanie dotrzeć (zob. paragraf 1. 2). Głosi zasady harmonizujące z naszą tradycją franciszkańsko-kapucyńską, które mogą nam pomóc na nowo przemyśleć nasze zadania w Kościele i społeczeństwie. Rada Zakonu nie daje jednak konkretnych wskazówek. W jaki sposób mamy dotrzeć do ludzi żyjących na peryferiach naszego świata? Możemy rozpocząć od „małych kroków”, które doprowadzą nas do „stopniowego realizowania znaczącego przesunięcia w kierunku peryferii, gdzie pragniemy rozbić nasz namiot pośród dzisiejszych maluczkich, jak to swego czasu uczynił sam Jezus, a potem św. Franciszek i pierwsi Kapucyni” (VII RPZ, 3).

3.2 Podczas ostatniego spotkania CCMSI (Konferencja Wyższych Przełożonych Kapucyńskich we Włoszech), ministrowie prowincjalni dyskutowali na temat strategii pastoralnej dla tej ważnej Konferencji w naszym Zakonie. Każda prowincja zgodziła się podjąć potrójne zadanie misyjne. Jednym z tych zadań będzie praca w regionie Indii, gdzie Zakon jeszcze nie istnieje i gdzie obecność Kościoła jest jeszcze słaba. Takich miejsc jest więcej, zwłaszcza w części północno-wschodniej kraju. Są to regiony wymagające

pierwszej ewangelizacji. Następnie każda prowincja zaangażuje się również w innym kraju Azji lub Afryki. W końcu, każda prowincja podejmie się pomocy starym prowincjom w Europie i Ameryce, które przeżywają trudności spowodowane podeszłym wiekiem i brakiem powołań. Jeśli te prowincje, a w szczególności młodzi bracia, podejmą się takich zadań z odwagą i entuzjazmem, to będzie to stanowiło znaczące przesunięcie ku peryferiom.

3.3 Wiceprowincja Południowej Afryki opracowała nowy projekt duszpasterski pod nazwą: „Inicjatywa Damietta” („The Damietta Initiative”). Zainspirowani spotkaniem św. Franciszka z Sułtanem, bracia z Południowej Afryki chcą stworzyć chrześcijańskie komórki dialogu z muzułmanami w celu budowania atmosfery pokoju i porozumienia w Afryce. Chodzi tu bardziej o dialog duchowy i egzystencjalny niż teologiczny. Bracia pragną budować relacje przyjaźni i wzajemnego szacunku między chrześcijanami i muzułmanami żyjącymi w tym samym regionie. Konferencja Rodziny Franciszkańskiej, która jednoczy ministrów generalnych I Zakonu, III Zakonu Regularnego, Franciszkańskiego Zakonu Świeckich i przewodniczącego CIF-TOR, podjęła się finansowania i wspierania tej nowej inicjatywy. Bracia z Południowej Afryki mają plany bardzo ambitne, chcą stworzyć komórkę dialogu pomiędzy chrześcijanami i muzułmanami mieszkającymi w pobliżu każdej wspólnoty franciszkańskiej w Afryce! Jeśli weźmiemy pod uwagę pełne przemocy rozruchy, które wybuchły na peryferiach miast Francji oraz możliwość podobnych rozruchów w innych miastach Europy i Ameryki, rozumiemy łatwo, że „Inicjatywa Damietta” może mieć ogromne znaczenie również poza Afryką. „Inicjatywa Damietta” jest twórczym i konkretnym wyrazem VII RPZ: „Pragniemy żyć pośród ubogich bez względu na ich religię, prowadzić dialog z kulturami, religiami i wyznaniem, inkulturować Ewangelię” (47).

3.4 „Nasze przepowiadanie Królestwa polega nie tylko na ustnym głoszeniu Słowa, lecz również na zaangażowaniu w sprawy społeczeństwa w celu jego przemiany” (VII RPZ, 8). W marcu, pięćdziesięciu pięciu delegatów ze wszystkich regionów naszego Zakonu przyjedzie do Porto Alegre, w Brazylii, by wziąć udział w trzecim już spotkaniu zorganizowanym przez Komisję Pokoju, Sprawiedliwości i Ekologii. W całym Zako-



nie, ale szczególnie w Ameryce Łacińskiej, utożsamianie się z ubogimi było inspiracją dla wielu pokoleń kapucynów. VII RPZ ofiaruje nam zasady, które mogą odnowić ten ruch w Zakonie: „Prowadzone przez nas dzieła na rzecz rozwoju i przekształceń społecznych powinny także wprowadzać rzeczywistość ekonomii braterskiej” (51). To jest właśnie celem spotkania w Porto Alegre. „Jest rzeczą ważną, aby bezpośrednia pomoc ubogim miała na celu umożliwienie spotkania się osób znajdujących się w potrzebie z tymi, którzy posiadają zasoby materialne” (51). Solidarność, którą tworzymy, jest ważniejsza od pieniędzy, które dajemy! Niech to przekonanie stanie się zasadą przekształcającą nasze działania na rzecz ubogich oraz naszą pomoc dla ofiar różnych kataklizmów, jak np. tsunami w 2004 roku.

3.5 „Jako bracia mniejsi, sami będąc ubodzy i opowiedziawszy się po stronie ubogich, powinniśmy jeszcze aktywniej włączyć się w społeczny i duchowy rozwój ludzi ubogich i wykluczonych” (VII RPZ, 48). Nasz Zakon nie posiada wystarczających środków, by zlikwidować głód na całym świecie czy zorganizować pomoc medyczną dla milionów osób zarażonych wirusem HIV/AIDS. Podobnie jak „Inicjatywa Damietta”, która stara się stworzyć grupy dialogu chrześcijańsko-muzułmańskiego w pobliżu naszych wspólnot franciszkańskich w Afryce, każda prowincja naszego Zakonu mogłaby postarać się o utworzenie przynajmniej jednej wspólnoty, w której bracia osobiście służyliby ludziom cierpiącym głód czy chorym na HIV/AIDS. To uczyniłoby „znaczącą naszą solidarność z maluczkimi w społeczeństwie, których ubóstwo degraduje ich własne człowieczeństwo do tego stopnia, że zagrożona jest ich świadomość moralna” (VII RPZ, 48).

3.6 Żaden pojedynczy gest nie sprawi, że nasz Zakon stanie się o razu zdolny, by nieść przemieniającą moc Ewangelii na peryferie społeczeństwa. Rada Zakonu słusznie mówi tu o „małych krokach”. Jeśli ponad 11. 000 braci obecnych w 103 krajach, zaczęnie zastanawiać się i planować takie „małe kroki”, wszyscy razem będą mogli dokonać „znaczącego przesunięcia” w stronę peryferii.

„Chrystus-Głowa, który się pochyla...” (por. VII RPZ, 35)

4.1 VII Rada Plenarna Zakonu utożsamia budowanie Królestwa Bożego z budowaniem wspólnoty braterskiej: „Ubóstwo, małość i pielgrzymowanie... są to środki prowadzące do naszego celu, to znaczy do budowania Królestwa Bożego, lub – używając franciszkańskiego języka – budowania braterstwa zawsze i wszędzie tam, gdzie się znajdujemy” (4). We wspólnocie nasza tożsamość i nasza misja stają się jednym. Może to wyjaśnia szczególną koncepcję kapłaństwa w naszym Zakonie wyrażoną przez Radę Zakonu.

4.2 „Kapłan franciszkanin przeżywa swoją posługę dając pierwszeństwo swej przynależności do braterskiej wspólnoty” (VII RPZ, 36). To stwierdzenie nabiera nowego znaczenia, jeśli odczytujemy je w kontekście Hbr 5, 1: „Każdy bowiem arcykapłan z ludzi brany, dla ludzi bywa ustanawiany w sprawach odnoszących się do Boga, aby składał dary i ofiary za grzechy”. Autor Listu do Hebrajczyków nie mówi bezpośrednio o kapłaństwie ministerialnym, ale raczej o kapłaństwie Jezusa Chrystusa i kapłaństwie Kościoła. Kościół stosuje ten passus do kapłaństwa ministerialnego. To jest bardzo ważne, ponieważ wszyscy kapłani uczestniczą w jedynym kapłaństwie Chrystusa, które otrzymują poprzez Jego Ciało, Kościół. Kościół powszechny nie istnieje abstrakcyjnie, ale jako komunია wspólnot. Dlatego kapłaństwo jest przyjmowane przez nas za pośrednictwem Kościoła lokalnego. Kapłaństwo jest naznaczone znamieniem Kościoła lokalnego, w którym zostaje udzielone. Gdy składamy profesję, minister prowincjalny, który przyjmuje nasze śluby, wypowiada następujące słowa: „W imię Kościoła i naszej braterskiej wspólnoty przyjmuję twoje śluby”. Uznając naszą profesję w Zakonie kapucyńskim, Kościół nadaje pewne cechy charakterystyczne naszemu sposobowi przeżywania tajemnicy Kościoła. Świącąc kapłanów w Zakonie kapucyńskim, Kościół przypieczętowuje franciszkańsko-kapucyński sposób przeżywania kapłaństwa Jezusa Chrystusa.

4.3 Życie w braterskiej wspólnocie ewangelicznej jest naszym sposobem ucieleśniania Kościoła w świecie. Franciszkanie tworzą Kościół poprzez umożliwianie ludziom



doświadczenia braterskiej wspólnoty. Bycie bratem jest główną cechą franciszkanina i kapłana franciszkańskiego. Kapucyni powinni ukazywać światu braterskie oblicze kapłaństwa, ponieważ zostaliśmy wezwani, by być „braćmi ludu” (frati del popolo).

4.4 „Kapłan franciszkanin przeżywa swoją posługę dając pierwszeństwo swej przynależności do braterskiej wspólnoty”. Istnieje jeszcze inny wymiar tej zasady. Braterska wspólnota ewangeliczna jest moim wyrazem bycia Kościołem. Jeśli brat kapłan nie uczestniczy we wspólnocie kościelnej, którą jest wspólnota lokalna, nie może właściwie posługiwać swemu ludowi. Tę sytuację ilustruje 18 rozdział Dziejów Apostolskich, gdzie spotykamy tajemniczą figurę Apollosa. Apollos doszedł do wiary w Jezusa czytając Pisma. Był on człowiekiem uczonym, dobrze znającym filozofię grecką. Posiadał dar elokwencji i był kaznodzieją bardziej uzdolnionym niż św. Paweł. W rozdziale 18 Dziejów Apostolskich naucza on w Efezie i wywołuje wielkie wrażenie. Ale tekst mówi nam, że dwoje prostych chrześcijan, Pryscylla i Akwila zabrano „go ze sobą i dokładnie wyłożyli drogę Bożą” (Dz 18, 26). To nie wykształcony Apollos pouczał Pryscyllę i Akwilę, ale oni pouczali jego. Nie wystarczyła jego świetna znajomość teologii i filozofii. Apollos musiał nawiązać żywy kontakt z Kościołem. Czyż i pośród nas nie ma „Apollosów”, braci świetnie znających teologię, filozofię i inne nauki, posiadających wspaniałą elokwencję? Ale czy mogą oni naprawdę przekazywać wiarę, jeśli wpiery sami nie mają żywego doświadczenia Kościoła i swojej wspólnoty braterskiej?

4.5 Obmycie stóp przedstawione w 13 rozdziale Ewangelii św. Jana jest ulubionym obrazem przytaczanym przez św. Franciszka, gdy chciał pokazać, jak bracia mają służyć sobie nawzajem. Prosił on, by właśnie ten fragment Pisma był mu odczytany, gdy leżał nagi na Matce Ziemi i przygotowywał się na spotkanie Siostry Śmierci. Pierwsze dwanaście rozdziałów Ewangelii św. Jana zawiera dwa ważne symbole: życie i światło. Od 13 rozdziału dominuje miłość, którą wyrażają dwa symbole: krzyż i obmycie stóp. W komentarzach czytamy, że te dwa symbole w rzeczywistości są jednym. Poprzez obraz obmycia stóp św. Jan ukazuje Kościołowi, w jaki sposób ukazać światu zbawczą moc

krzyża. W krzyżu jest siła, która nas zbawia. Obmywając stopy, Kościół przekazuje światu tę zbawczą moc. Znaczenie tego symbolu staje się jeszcze jaśniejsze, gdy św. Piotr mówi do Jezusa: „Nie, nigdy mi nie będziesz nóg umywał” na co Jezus odpowiada: „Jeśli cię nie umyję, nie będziesz miał udziału ze Mną” (J 13, 8). Jeśli Kościół nie będzie obmywał stóp światu, świat nigdy nie pojmie krzyża Jezusa Chrystusa. Krzyż pojmuje się służąc innym. Jeśli to jest prawdziwe w odniesieniu do Kościoła, tym bardziej dla Zakonu franciszkańskiego. Jesteśmy powołani, by ukazywać pokorne oblicze Kościoła, a szczególnie bracia kapłani mają specjalną rolę w podkreślaniu tego aspektu.

Propozycja 35 stwierdza: „Kapłan w zgromadzeniu eucharystycznym działa w imieniu Chrystusa Głowy”. I przypomina, że Ewangelia św. Jana (13, 13) przedstawia Jezusa jako „Pana i Mistrza”, który pochyla się i obmywa stopy uczniom. Sam Jezus mówi w Ewangelii, że nigdy nie był bardziej Głową Kościoła, niż wtedy, kiedy obmywał stopy. W Ewangelii św. Jana symbole i obrazy są bardzo ważne. Jezus wstaje od stołu i składa szaty. Ten czyn symbolizuje ogołocenie się ze wszystkich insygniów przywilejów i władzy duchowej, by ukazać światu oblicze kapłaństwa służebnego. Taki właśnie był wybór pierwszych kapłanów, pierwszych towarzyszy św. Franciszka. Wyrzekli się dobrowolnie wszelkiego wykonywania władzy kapłańskiej, która nie dała się pogodzić z ich powołaniem braci mniejszych. Dlaczego? Ponieważ chcieli ukazywać służebne oblicze kapłaństwa. Widzieli siebie jako kapłanów, którzy mieli specjalne powołanie obmywania stóp trędowatym.

Bracia-kapłani i kapłani-słudzy: te dwa istotne wymiary franciszkańskiej posługi kapłańskiej były w centrum rozważań naszego współbrata i biskupa, Seana O'Malleya, kiedy został arcybiskupem Bostonu. Z tej okazji powiedział: „Bycie bratem franciszkaninem jest radością mojego życia... Jako wasz biskup, jestem waszym pasterzem; jako brat kapucyn, jestem waszym bratem; przybyłem, aby wam służyć, obmywać wam stopy, jak czynił to Jezus, i głosić największe przykazanie: Miłujcie jedni drugich, tak jak Chrystus was miłuje”.



Zakończenie

5.1 „Gdzie jest nowo narodzony król żydowski? Ujrzeliśmy bowiem jego gwiazdę na Wschodzie i przybyliśmy oddać mu pokłon” (Mt 2, 2). Mędrcy byli przekonani, że Bóg stwarza nowy rodzaj obecności w naszym świecie, nową moc, która zbawia. I wyruszyli w drogę, żeby odkryć to nowe objawienie. W jednej ze swoich homilii wygłoszonych podczas Światowego Dnia Młodzieży w Kolonii, papież Benedykt XVI podkreślił, że podróż Mędrców była także podróżą ku nowemu poznaniu mocy Boga. Tę moc opisuje św. Paweł: „Znacie przecież łaskę Pana naszego Jezusa Chrystusa, który będąc bogaty, dla was stał się ubogim, aby was ubóstwem swoim ubogacić” (2 Kor 8, 9). Najpierw Mędrcy skierowali się do centrum władzy żydowskiej cywilnej i religijnej w Jerozolimie. Jednak poszukiwanie zaprowadziło ich na peryferię, gdzie znaleźli nową moc zbawczą w Bożym Dziecięciu, które leżało w żłobie w Betlejem. VII RPZ przypomina, że św. Franciszek doświadczył tego samego:

„Spotkanie z tym człowiekiem ędowatym), opuszczonym i wykluczonym ze społeczności i z ówczesnego systemu, sprawiło, że Franciszek porzucił świat i zmienił swoją pozycję społeczną i miejsce zamieszkania, emigrując z centrum miasta aż na peryferie do Rivotorto i Matki Bożej Anielskiej” (3).

Podobnie jak podróż Mędrców, podróż św. Franciszka z centrum w kierunku peryferii była drogą, na której odkrył Chrystusa: „Na drodze własnego nawrócenia Franciszek odkrył fundament małości w Bogu-Człowieku, w ukrzyżowanym Chrystusie z kościółka św. Damiana, do którego jednak dotarł poprzez trędowatego” (VII RPZ, 3). W ten proces nawrócenia św. Franciszka weszła moc Boża obecna w Jezusie Chrystusie.

Współczesna pielgrzymka Zakonu w kierunku peryferii powinna inspirować się wiarą Mędrców. Powinniśmy być przekonani, że Bóg wkracza w nasz świat z nową mocą, która zbawia. Jak Mędrcy „podążajmy za gwiazdą” szukając jej pośród tych, do których Kościół nie dociera. Niech to poszukiwanie przemienia nasze życie, jak wcześniej życie Franciszka, dzięki zamieszkiwaniu w nas Ducha Jezusa, tak by nasz Zakon ze swej strony mógł przemieniać świat mocą Jego łagodności i miłości.

Z braterskim pozdrowieniem,

Br. John Corriveau
Minister generalny OFM Cap

Objawienie Pańskie, 2006



